

Arkadiusz Ptak

Uniwersytet Szczeciński, Zamiejscowy Wydział Administracji w Jarocinie, ul. Przemysłowa 3,
63-200 Jarocin, email: arkadiusz.ptak.ap@gmail.com

LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ W PROCESIE TWORZENIA FUNDUSZU SOŁECKIEGO

Streszczenie: W artykule analizowane jest zaangażowanie mieszkańców wsi w proces tworzenia funduszu sołeckiego. Na podstawie badań, z wykorzystaniem badań ilościowych i jakościowych, w 28 sołectwach, w których od czterech lat przyjmowany jest fundusz sołecki, autor omawia skalę zainteresowania, a raczej jego brak, sprawami sołectwa. Poszukuje odpowiedzi, dlaczego mieszkańcy badanej gminy w tak niewielkim stopniu korzystają z danego im prawa udziału w zebraniu wiejskim i decydowaniu o przeznaczeniu środków z funduszu sołeckiego. Ramy teoretyczne badań stanowią teoria racjonalnego wyboru oraz teoria małych grup M. Olsona.

Słowa kluczowe: jednostka pomocnicza gminy, sołectwo, fundusz sołecki, wieś.

LOCAL COMMUNITIES IN THE PROCESS OF CREATING A VILLAGE COUNCIL FUND

Abstract: This article analyzes the commitment of village residents to creating a village council fund. The research is based on 28 villages which have been adopting the fund in the past 4 years. The author describes the residents' interest, or rather, the lack thereof, in the village matters and looks to answer why the residents of a given commune hardly execute their rights to take part in village meetings and decide about allocating resources from the village fund. The theoretical framework of the research is based on the rational choice theory and the theory of small groups by M. Olson.

Keywords: auxiliary entity, village councils, village council fund, village.

W Polsce tradycje funkcjonowania samorządu wiejskiego są bardzo długie, sam zaś urząd sołtysa pojawił się już w XII i XIII w. we wsiach lokowanych na prawie niemieckim. W kolejnych okresach historii Polski rola, znaczenie oraz kompetencje samych sołtysów, a także samorządu wiejskiego ewoluowały i były ściśle związane z panującym w danym czasie ustrojem oraz sytuacją geopolityczną (np. okres zaborów). W przeciwieństwie do innych urzędów i instytucji nawet radykalne zmiany ustroju pozostawiły urząd sołtysa na polskiej wsi. Wyjątek stanowi krótki okres po II wojnie światowej (1954–1958).

Obecnie obowiązujące rozwiązania przyjęto w 1990 r., przydzielając sołectwom, obok dzielnic i osiedli, funkcję jednostek pomocniczych samorządu gminnego. Nie wyposażono ich w atrybuty klasycznego samorządu, tj. w osobowość prawną (taką ma sama gmina) ani zdolność do czynności prawnej oraz zdolność

sądową. Jednostki pomocnicze dysponują jednak pewnymi uprawnieniami w sferze prawa cywilnego, zwłaszcza w zakresie korzystania z mienia komunalnego i zarządzania nim. Ustawodawca, poza wyborem sołtysa i rady sołeckiej, zdecydował się zagwarantować zebraniu wiejskiemu jedynie kompetencje w zakresie: 1) wyrażania zgody na uszczuplenie nabytych praw sołectw do byłego majątku i dóbr gromadzkich; 2) uchwalania wniosku o przyznanie środków z funduszu sołeckiego; 3) przyjmowania Planu Odnowy Miejscowości. Inne kompetencje zebrania wiejskiego wynikają głównie z rozwiązań wewnątrzgminnych i są zawarte w statutach sołectw. Analiza wybranych statutów sołectw przeprowadzona przez autora wskazuje jednak, że przypisywane kompetencje mają charakter opiniodawczy. Sołectwom nie są przekazywane konkretne zadania, tak jak w przypadku np. organizacji pozarządowych otrzymujących środki w ramach konkursów ofert na realizację zadań samorządów. Mieszkańcy sołectwa mają jednak pełną swobodę w wyborze swoich władz: sołtysa i rady sołeckiej – nie wymaga on zatwierdzenia przez władze wyższego szczebla (np. gminy czy powiatu).

Próbą rozwiązania problemu ograniczonej roli jednostek pomocniczych w strukturze władzy publicznej wraz ze zwiększeniem zaangażowania mieszkańców w sprawy sołectwa było przyjęcie przez Sejm RP w 2009 r. Ustawy o funduszu sołeckim (Ustawa... 2009). Stworzenie możliwości wyodrębnionego funduszu sołeckiego było pierwszym rozwiązaniem skierowanym do jednostek pomocniczych polskich gmin po 1990 r. Fundusz sołeczki oparto na dwóch podstawowych założeniach, zgodnie z którymi: wysokość środków otrzymywanych przez sołectwo zależy od kondycji finansowej gminy oraz wysokość środków przekazywanych sołectwom nie może zagrażać realizacji gminnych programów infrastrukturalnych.

Postulat wzmocnienia sołectw pojawiał się już wcześniej. W latach 80. XX w. A. Piekara (1986) wskazywał na potrzebę wzmocnienia roli i znaczenia sołtysów, a zwłaszcza rad sołeckich, które miały być „społecznym gospodarzem wsi”. Także sołtys powinien odgrywać większą rolę – nie ograniczając się wyłącznie do funkcji administracyjnej i roli „łącznika” między administracją a wspólnotą lokalną (w sensie socjologicznym). Sołeczki samorząd mieszkańców – obecne jednostki pomocnicze gmin – miał spełniać „bardzo pilne i ważne zadania, zadania zarówno gospodarcze, społeczne, kulturalno-wychowawcze, jak i w pewnym stopniu produkcyjne (jako inspirator i organizator działań produkcyjnych we wsi)” (ibidem, s. 51). Partnerami sołeckiego samorządu mieszkańców wsi w realizacji tych zadań miały być kółka rolnicze, spółdzielnie i inne organizacje społeczno-zawodowe rolników.

Ustawa o funduszu sołeckim skierowana jest do ponad 40 tys. sołectw, będących jednostkami gmin wiejskich i miejsko-wiejskich (choć zdarzają się pojedyncze przykłady sołectw jako jednostek pomocniczych w gminach miejskich, a nawet w miastach na prawach powiatu; *Rocznik Statystyczny* 2010). Konstrukcja ustrojowa samorządu gminnego, w tym jego jednostek pomocniczych, wykluczyła jednak możliwość samodzielnego podejmowania decyzji o uruchomieniu funduszu przez sołectwa. Kompetencje w tym zakresie ma rada gminy – do 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy podejmuje ona uchwałę, w któ-

rej wyraża zgodę (albo nie wyraża zgody) na wyodrębnienie funduszu. Dopiero na kolejnym etapie procesu wdrażania funduszu sołeckiego – kiedy rada gminy wyrazi w ogóle zgodę na jego uruchomienie – inicjatywa należy do organów sołectwa. Wniosek o uruchomienie funduszu sołeckiego składany jest do wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Z taką inicjatywą może wystąpić sołtys, rada sołecka lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa. Ostateczną decyzję podejmuje zebranie wiejskie. Wprowadzone w 2014 r. zmiany w Ustawie o funduszu sołeckim wyeliminowały potrzebę corocznego podejmowania przez radę gminy uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego (Ustawa... 2014).

We wniosku wskazuje się te przedsięwzięcia, które sołectwo zamierza zrealizować, wraz z szacunkowymi kosztami i uzasadnieniem. Jeżeli wójt (burmistrz, prezydent miasta) wniosku nie przyjmie, to sołtys ma możliwość skierowania wniosku do rady gminy, której decyzja dla wójta jest wiążąca. Formalnie więc ustawodawca wyeliminował możliwość arbitralnego podejmowania decyzji przez wójta. W rzeczywistości jednak bardzo rzadko w polskich warunkach i przy tak silnej pozycji wójta (burmistrza) w systemie władzy lokalnej rada gminy podejmuje decyzje wbrew jego stanowisku.

Zachętą do wyodrębnienia funduszu sołeckiego w budżetach gmin jest przede wszystkim częściowy zwrot z budżetu państwa wydatków poniesionych w jego ramach (od 20 do 40%). Z tego tytułu część gmin podejmuje działania, by skorzystać z możliwości otrzymania „dotacji sołeckiej”, próbując przekształcać jednostki pomocnicze miasta – osiedla – w sołectwa. Pojawiają się liczne wątpliwości, na co wskazuje *casus* Jarocina. Wojewoda wielkopolski, uchylając uchwały Rady Miejskiej Jarocina przekształcające osiedla w sołectwa, wskazał generalnie, że „Jarocin nie posiada umocowania prawnego do tworzenia na swoim terenie «wiejskich» jednostek pomocniczych. Miasto Jarocin ma charakter zurbanizowany, o miejskiej zabudowie i infrastrukturze, w którym sposób zagospodarowania terenu nie jest związany z działalnością rolniczą” (Rozstrzygnięcie... 2013). Gmina Jarocin zaskarżyła rozstrzygnięcie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA). Z kolei WSA, uchylając rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, zwrócił uwagę, że istotą sporu była w nim odpowiedź na pytanie, czy prawnie możliwe jest utworzenie na terenie miasta jednostki pomocniczej o nazwie „sołectwo”. W opinii WSA wojewoda nie podjął się indywidualnej i szczegółowej analizy dopuszczalności utworzenia sołectwa na obszarze określonych ulic Jarocina, ale w ogóle zakwestionował dopuszczalność tworzenia sołectw w mieście. W ocenie sądu nie można generalnie stwierdzić, że sołectwa nie mogą być tworzone na obszarach wchodzących formalnie do miast. O tym decyduje przede wszystkim fakt, czy dany obszar ma charakter wiejski, tzn. czy jest wyodrębnionym przestrzennie obszarem zabudowy mieszkaniowej i gospodarczej zamieszkanym przez ludność trudniącą się produkcją rolną (sygn. II SA/Po 683/13). Wojewoda złożył jednak do Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA) skargę kasacyjną od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Została ona oddalona. W wyroku z 4 lutego 2014 r. NSA wskazał, że sołectwa mogą jednak w określonych okolicznościach funkcjonować w obrębie miast, ale

tylko na tych terenach, które nie utraciły swojego „wiejskiego” charakteru (sygn. IIOSK 2910/13).

W 2013 r. fundusz sołecki wyodrębniło 1241 gmin, najwięcej w grupie gmin wiejskich. W porównaniu z latami wcześniejszymi widać systematyczny wzrost liczby gmin, w których uruchomiono fundusz sołecki – w 2010 r. były to 994 gminy, w 2011 r. – 1003, a w 2012 r. – 1140 (tabela 1).

Tab. 1. Fundusz sołecki w gminach w 2013 r.

Województwo	Liczba gmin w województwie	Liczba gmin z sołectwami	Gminy, w których utworzono fundusz sołecki	
			N	%
Dolnośląskie	169	134	101	75,37
Kujawsko-pomorskie	144	127	81	63,78
Lubelskie	213	194	110	56,70
Lubuskie	83	74	48	64,86
Łódzkie	177	159	68	42,77
Małopolskie	182	168	82	48,81
Mazowieckie	314	279	144	51,61
Opolskie	71	68	50	73,53
Podkarpackie	160	144	103	71,53
Podlaskie	118	107	36	33,64
Pomorskie	123	100	55	55,00
Śląskie	167	112	73	65,18
Świętokrzyskie	102	97	42	43,30
Warmińsko-mazurskie	116	100	63	63,00
Wielkopolskie	226	208	127	61,06
Zachodniopomorskie	114	104	58	55,77
Polska	2479	2175	1241	57,06

Źródło: zespół portalu www.funduszesoleckie.pl na podstawie danych regionalnych izb obrachunkowych, zweryfikowanych według biuletynów informacji publicznej samorządów gminnych. Liczba sołectw na podstawie Głównego Urzędu Statystycznego (Bank Danych Lokalnych). Stan na 3 maja 2013 r.

Aktywnością w uruchamianiu funduszu sołeckiego wykazały się władze gmin z województw dolnośląskiego (75,37% gmin, w których można było utworzyć fundusz sołecki), a następnie opolskiego (73,53%) oraz podkarpackiego (71,53%). Zupełnie inna sytuacja wystąpiła w województwach podlaskim, łódzkim, świętokrzyskim czy małopolskim. Biorąc pod uwagę liczby bezwzględne, najkorzystniej sytuacja przedstawia się w województwach mazowieckim (144 gminy), wielkopolskim (127) oraz lubelskim (110).

Systematycznie wzrastała również wysokość wydatków ponoszonych w ramach funduszu sołeckiego: z ponad 160 mln złotych w 2010 r. do ponad 230 mln w 2012 r. (tabela 2).

Tab. 2. Realizacja wydatków w ramach funduszu sołeckiego w latach 2010–2012

Rodzaj jednostki samorządu terytorialnego	Wydatki zrealizowane w ramach funduszu sołeckiego – kwota (tys. zł)			Udział wydatków funduszu sołeckiego w wydatkach ogółem		
	2010	2011	2012	2010	2011	2012
Gminy miejskie	24	104	274	0,0	0,0	0,0
Gminy wiejskie	107 175	128 778	149 676	0,3	0,4	0,4
Gminy miejsko-wiejskie	60 629	76 390	83 150	0,2	0,3	0,3
Miasta na prawach powiatu	12	73	0	0,0	0,0	0,0
Razem	167 840	205 345	233 100	–	–	–

Źródło: zestawienie i obliczenia własne na podstawie sprawozdań z wykonania budżetu przez jednostki samorządu terytorialnego, Ministerstwo Finansów.

Najwyższe wydatki zrealizowano w gminach wiejskich, a następnie w miejsko-wiejskich. Głównym kierunkiem wykorzystywania funduszu sołeckiego były przede wszystkim gminne drogi i chodniki, świetlice wiejskie, domy kultury, utrzymanie zieleni, oświetlenie i oczyszczanie ścieków. Trudno jednak kwotę ponad 230 mln złotych w skali roku w ramach funduszu sołeckiego (i ok. 185 tys. złotych na jedną gminę) traktować jako bodziec prorozwojowy dla terenów wiejskich i skracający dystans między nimi a „miejskimi” jednostkami pomocniczymi.

Badania miały głównie dwa cele: eksploracyjny i wyjaśniający. Eksploracyjny cel badań związany był przede wszystkim ze stosunkowo małą wiedzą o funduszu sołeckim opartą na badaniach empirycznych. Natomiast badania wyjaśniające poszukiwały odpowiedzi, dlaczego zaangażowanie mieszkańców wsi w tworzenie funduszu sołeckiego jest na tak niskim poziomie.

Metodologia badań oraz perspektywa teoretyczna

Brak zagregowanych danych o frekwencji na zebraniach wiejskich oraz stosunkowo niewielka wiedza o skali zainteresowania lokalnej społeczności funduszem sołeckim skłoniły autora do oparcia planu badań na eksploracyjnym studium przypadku. Ich przedmiotem było 28 sołectw zamieszkiwanych przez blisko 12 tys. mieszkańców i zlokalizowanych w jednej z wielkopolskich gmin miejsko-wiejskich. Badania obejmują lata 2010–2013.

Pełniejsze wyjaśnienie problemu badawczego wymagało zestawienia ogólnych tendencji liczbowych rozpoznawalnych w badaniach ilościowych ze szczegółami badań jakościowych. Jednocześnie wykorzystano kilka procedur gromadzenia danych. Na pierwszym etapie, głównie w celu zweryfikowania potocznej opinii na temat małego zainteresowania zebraniem wiejskimi, również tymi, na których przyjmowany jest fundusz sołecki, przeanalizowano protokoły z zebrania wiejskich wraz z listą ich uczestników. Analizie poddano 224 protokoły ze wszystkich sołectw z lat 2010–2013. Ponadto przeanalizowano budżety badanej gminy, głównie w kontekście zadań realizowanych w ramach funduszu sołec-

kiego. Wiedzę o realizowaniu zadań z funduszu uzupełniono o analizę sprawozdań RB-28S, które jednostki samorządu terytorialnego zobligowane są składać do Ministerstwa Finansów. Dzięki sprawozdaniom RB-28S można było już na początkowym etapie badań określić obszar finansowego wsparcia zadań realizowanych w ramach funduszu sołeckiego według klasyfikacji budżetowej gminy z podziałem na dział, rozdział i paragraf (np. dział „Rolnictwo i łowiectwo”, rozdział „Infrastruktura wodociągowa i sanitacyjna wsi”, paragraf „Zakup usług remontowych”). Sprawozdanie dało więc dokładną wiedzę o wydatkach poniesionych w ramach funduszu sołeckiego.

Drugą procedurą gromadzenia danych była obserwacja bezpośrednia. Uczestnicy zebrania nie byli informowani przez badającego o prowadzonej obserwacji. Można więc zakładać, że ich zachowania pozostały naturalne i nie ulegały modyfikacji ze względu na obecność obserwatora. Autor w latach 2010–2013 uczestniczył w ok. 30 zebraniach (sprawozdawczo-wyborczych oraz przyjmujących fundusz sołecki).

Niezwykle ważną procedurą gromadzenia danych były wywiady prowadzone bezpośrednio przez autora z sołtysami oraz członkami rad sołeckich. W sumie przeprowadzono 40 indywidualnych wywiadów.

Z badań ilościowych wykorzystano sondaż zrealizowany za pomocą kwestionariusza wypełnianego głównie przez autora (w pojedynczych przypadkach respondenci robili to sami). Respondentami byli wyłącznie sołtysi z badanej gminy. Kwestionariusz zawierał pytania zamknięte oraz jedno pytanie otwarte.

Ramy zaplanowanych badań wyznacza teoria racjonalnego wyboru wraz z jednym jej nurtem, a mianowicie teorią małych grup sformułowaną przez M. Olsona (2012).

Teoria racjonalnego wyboru, którego jednym z czołowych przedstawicieli jest J.S. Coleman, opiera się na: 1) indywidualizmie metodologicznym; 2) zasadzie maksymalizacji lub optymalizacji; 3) koncepcji optimum społecznego; 4) koncepcji równowagi systemu; 5) możliwości poprawy użyteczności przez zrzeczenie się kontroli; 6) koncepcji kapitału społecznego; 7) założeniu o społecznych źródłach uprawnień; 8) koncepcji instytucji (zob. Wilkin 2005, s. 13–14).

Wśród elementów tworzących istotę teorii racjonalnego wyboru, w kontekście prowadzonych badań, trzeba zwrócić uwagę na kilka z nich. Pierwszy to indywidualizm metodologiczny zakładający, że sposób i efekty działania grup społecznych czy organizacji należy analizować przez pryzmat preferencji i działań jednostek wchodzących w skład tych grup. Jednostki są jednak przy tym traktowane jako „jednostki ekonomiczne” (*homines oeconomici*), które kierują się przede wszystkim własnym interesem. Drugim elementem teorii racjonalnego wyboru jest możliwość uzyskania korzyści przez zrzeczenie się kontroli nad niektórymi zasobami i procesami. Zrzeczenie się kontroli jest racjonalne wówczas, kiedy przejmujący kontrolę ma lepszy dostęp do informacji, wiedzy lub większe możliwości gospodarowania. W kontekście prowadzonych badań na uwagę zasługuje także koncepcja optimum społecznego, zakładająca, że nie można poprawić sytuacji jednostki (grupy) bez pogorszenia sytuacji innych. Istotną rolę odgrywa również koncepcja kapitału społecznego, który jest „wynikiem współdziałania

i wzajemnego oddziaływania w ramach jakiejś grupy społecznej oraz tworzenia różnego rodzaju sieci współpracy” (Wilkin 2005, s. 16). Ponadto wykorzystana zostanie koncepcja instytucji zakładająca, że działanie jednostek odbywa się w ramach ograniczeń i możliwości stwarzanych przez formalne i nieformalne instytucje. Z kolei w koncepcji M. Olsona również pojawia się element racjonalnej natury człowieka kierującego się przede wszystkim własnym interesem (*homo oeconomicus*). Olson (2012) twierdzi, że dopóki nie zaistnieją mechanizmy wymuszające, dopóty jednostki racjonalne nie podejmą działania w grupie na rzecz wspólnego interesu. Jeżeli grupy organizują się i współdziałają, to tylko po to, by zapewnić sobie różnego rodzaju dobra publiczne. Dobro publiczne, a raczej dostęp do niego – z definicji – przysługuje każdemu, gdy tylko jakaś jednostka w grupie je sobie zapewni. Na poziomie lokalnym dobrem tym może być np. droga, oświetlenie itp. (ibidem).

Wyniki badań

Fundusz sołecki badanej gminy wynosił ponad 300 tys. złotych, co stanowiło 0,4% wszystkich wydatków gminy. Na tle innych gmin miejsko-wiejskich, które uruchomiły fundusz sołecki, odsetek ten był wyższy o 0,1 (tabela 3).

Tab. 3. Realizacja funduszu sołeckiego w gminie X w latach 2010–2013

Rok	Plan funduszu sołeckiego	Wykonanie funduszu sołeckiego	Wykonania planu funduszu sołeckiego (%)	Wydatki sołeckie w wydatkach gminy ogółem (%)
2010	343 541,00	320 478,01	93,29	0,43
2011	347 932,00	319 982,05	91,97	0,42
2012	350 665,00	345 808,16	98,61	0,44
2013	362 417,00	324 672,68	89,59	0,44

Źródło: opracowanie i zestawienie własne na podstawie sprawozdań z wykonania budżetu gminy i RB-28S.

Wsie w ramach budżetu sołeckiego dysponowały środkami finansowymi od blisko 6 tys. złotych w najmniejszych sołectwach do ponad 12 tys. złotych. Środki z funduszu wydatkowane były głównie na zakup kostki brukowej na budowę chodników, konserwację wiejskich boisk, prace remontowe w salach wiejskich czy budowę wigwamu. Wiele sołectw środki z funduszu przeznaczało na konkretne zadanie, nawet realizowane przez kilka lat (np. budowę chodnika).

Sołtysi jednomyślnie wskazują na pozytywny aspekt uruchomienia funduszu sołeckiego, choć w przypadku badanej gminy możliwość samodzielnego decydowania o przeznaczeniu środków na sołectwo nie jest rozwiązaniem nowym. Już od kilkunastu lat w budżecie gminy wydzielane były dla sołectw środki, o których przeznaczeniu decydowały zebrania wiejskie. Nie zaskakuje także powszechna opinia badanych sołtysów o zbyt małych środkach wydzielanych na fundusz sołecki. Inne mankamenty funduszu, na które zwracali uwagę sołtysi, to

brak możliwości zmiany zadań w trakcie roku oraz realizacja wspólnego zadania przez kilka sołectw¹.

Niestety, pozytywnie zweryfikowano powszechną opinię o niewielkim udziale i zainteresowaniu lokalnej społeczności zebraniem wiejskimi przyjmującymi fundusz. Dodatkowo jednak przeanalizowano frekwencję na innych zebraniach wiejskich odbywających się w każdej jednostce. Dlatego autor uwzględnił frekwencję na zebraniu wiejskim, podczas którego wybierano sołtysa (2011 r.), oraz na zebraniach sprawozdawczych, które odbywają się od stycznia do marca każdego roku (tabela 4).

Tab. 4. Frekwencja na zebraniach wiejskich w gminie X w latach 2010–2013 (w %)

	2010	2011	2012	2013
Zebranie wiejskie – wybór sołtysa	–	14,99	–	–
Zebranie wiejskie – uchwalenie funduszu sołeckiego	6,06	5,26	8,28	5,82
Zebranie wiejskie – sprawozdanie z rocznej działalności sołtysa	8,21	–	7,64	8,17

Źródło: opracowanie własne na podstawie protokołów zebrań wiejskich.

Analiza tabeli 4 wskazuje, że najwyższa frekwencja była na zebraniach, które wybierały sołtysa i radę sołecką (14,99%). W części sołectw przekraczała ona nawet 30%. Zebrania te odbywały się w miesiącach od stycznia do marca 2011 r. Najwyższa frekwencja została odnotowana w tych miejscowościach, w których z jednej strony panowało duże niezadowolenie z pracy sołtysa i doszło do jego zmiany, z drugiej zaś – sołtys miał silną pozycję i był wiejskim liderem. W pierwszym przypadku lokalna społeczność była na tyle zmobilizowana i zdeterminowana, że wzięła udział w zebraniu. Ponadto wyższą frekwencję zanotowano w stosunkowo małych sołectwach o gęstej zabudowie. Można założyć, że dotarcie z informacją o zebraniu było tam bardziej skuteczne, a i ludność w takich miejscowościach jest lepiej zintegrowana. W miejscowościach o wyższej frekwencji zabudowa była tradycyjna, bez budownictwa wielorodzinnego (bloków). Inną wykazaną prawidłowością okazał się fakt, że spadła frekwencja również w tych sołectwach, w których w ostatnich latach nastąpił wzrost liczby mieszkańców spowodowany atrakcyjnością wsi jako nowego miejsca zamieszkania. Są to przede wszystkim miejscowości zlokalizowane w bliskiej odległości miasta (zob. Ptak 2012).

Na tle i tak niskiej frekwencji podczas wyborów sołtysa i rady sołeckiej, jeszcze gorzej prezentuje się frekwencja podczas zebrań wiejskich przyjmujących fundusz sołeczki. W analizowanych latach wahała się ona od 5,26 do 8,28% (tabela 5).

¹ Od 2014 r. istnieje już taka możliwość.

Tab. 5. Udział mieszkańców w zebraniach wiejskich przyjmujących fundusz sołecki w latach 2010–2013

	2010		2011		2012		2013	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Zebranie z najwyższą frekwencją	37	32,69	36	28,85	51	26,32	58	30,77
Zebranie z najniższą frekwencją	15	2,69	4	1,69	8	3,74	4	1,69

Źródło: opracowanie własne na podstawie protokołów zebrań wiejskich.

O skali zainteresowania, a raczej braku zainteresowania zebraniem świadczą dane liczbowe określone przede wszystkim w liczbach bezwzględnych. W sołectwach z najniższą frekwencją w zebraniach tych uczestniczyli wyłącznie sołtys i rada sołecka.

Dla dalszych badań sołectwa podzielono na trzy grupy. Podstawą zakwalifikowania poszczególnych sołectw do danej grupy była średnia arytmetyczna frekwencji na zebraniach wiejskich przyjmująca fundusz sołecki z lat 2010–2013 (dla całej gminy wynosiła ona 6,35%). Pierwsza grupa sołectw obejmuje jednostki, w których frekwencja była poniżej średniej gminnej (do 6,35%). Druga grupa to sołectwa z frekwencją od 6,35 do 12,70%, trzecia – z frekwencją powyżej 12,70% (tabela 6).

Tab. 6. Kohorty frekwencji zebrań wiejskich przyjmujących fundusz sołecki

Sołectwa	Do 6,35%	6,35–12,70%	Powyżej 12,70%
N	11	13	4
%	39,29	46,42	14,29

Źródło: opracowanie własne.

W grupie sołectw z frekwencją powyżej 12,70% na zebraniach wiejskich ustanawiających fundusz wiejski są tylko cztery jednostki (14,29%). Trzy z nich to najmniejsze sołectwa w gminie liczące zaledwie od 60 do 100 mieszkańców. Pierwszą hipotezę można sformułować następująco: wyższa frekwencja na zebraniu wiejskim przyjmującym fundusz sołecki występuje w małych sołectwach.

Dane statystyczne dotyczące frekwencji w części nie odzwierciedlają jednak stanu faktycznego. W toku badań jakościowych okazało się, że część sołtysów w ogóle nie zwołuje „klasycznych” zebrań wiejskich, co nie oznacza, że realizowane zadania nie są konsultowane z mieszkańcami. Przyjętą praktyką jest to, że sołtys po ustaleniu zadania, które ma być wykonywane w ramach funduszu sołeckiego (np. w trakcie zebrania sprawozdawczego lub dyskutując nieformalnie z mieszkańcami podczas rozwożenia nakazów podatkowych), zbiera podpisy pod listą obecności na zebraniu. Rozwiązania takie stosowano przede wszystkim w bardzo małych sołectwach. W jednym z nich sołtys w ciągu dwóch dni, odwiedzając wszystkich mieszkańców sołectwa w ich domach, zbierał podpisy pod projektem zadania, które miało być realizowane w ramach funduszu. Przy okazji

gromadził środki na mszę dożynkową. Dlatego w przypadku omawianego sołectwa frekwencja wynosiła blisko 27% – składali się na nią mieszkańcy obecni w domu oraz akceptujący zaproponowane zadania do zrealizowania w ramach funduszu sołeckiego. W tym samym sołectwie, ale na zebraniach sprawozdawczych, frekwencja wynosiła ok. 14%. W innym przypadku na zebraniu wiejskim byli obecni sami członkowie rady sołeckiej. Aby podwyższyć frekwencję, poprosili członków swoich rodzin o przybycie na zebranie.

Sołtysi pytani o powody takich działań wskazywali, że „pozostawienie” frekwencji na tak niskim poziomie byłoby kompromitacją przed innymi sołectwami w gminie. Jeden z badanych sołtysów miał bardzo duże doświadczenie w sprawowaniu swojej funkcji sięgające końca lat 60. XX w. Być może taka postawa jest efektem przyzwyczajenia sołtysa do wysokich frekwencji z okresu PRL-u i oczekiwań władz zwierzchnich co do podejmowania wszelkich działań, aby uczestnictwo mieszkańców w przedsięwzięciach organizowanych przez władzę było masowe. W ten sposób uzyskiwano legitymizację ówczesnego systemu politycznego.

Interesująco przedstawia się sytuacja w miejscowościach o najniższej frekwencji na zebraniach sołeckich, których w badanej gminie było 11, co stanowiło 39,29% wszystkich sołectw. Jedną z cech wspólnych sołectw analizowanej gminy jest wielkość – są to miejscowości największe, liczące nawet ponad 1700 mieszkańców.

Jakie zatem czynniki mogą decydować o tak niskiej frekwencji? W pierwszej kolejności zbadano, czy barierą w dotarciu na zebranie jest brak wiedzy o jego miejscu i terminie. W badanej grupie sołtysów najpopularniejszą formą informowania mieszkańców o zebraniu, na którym miał być przyjmowany fundusz sołeczki, było ogłoszenie rozwieszane na słupach lub w miejscowych sklepach. Na taką formę informowania o zebraniu wskazywało 75% sołtysów. Z kolei 67,86% sołtysów kierowało kurendę do wszystkich mieszkańców wsi – bardzo często równoległe z ogłoszeniami. W najmniejszych sołectwach sołtysi bezpośrednio informowali mieszkańców o zebraniu, odwiedzając ich w domach. Na taką formę informowania wskazało 17,86%. W jednym przypadku o zebraniu informował również ksiądz podczas niedzielnej mszy świętej. W tych warunkach trudno zatem postawić tezę, że niska frekwencja jest wynikiem braku wiedzy o zebraniu wiejskim, zwłaszcza że w ponad 57% sołectw sołtysi wykorzystywali co najmniej dwie formy informowania mieszkańców. Frekwencji na tych zebraniach nie sprzyja zupełny brak zainteresowania lokalnych mediów. O ile w przypadku innych zebrań wiejskich – wyborczych i sprawozdawczych – zdarzają się krótkie relacje, o tyle gdy uchwalany jest fundusz sołeczki, w ogóle brakuje jakichkolwiek zapowiedzi czy informacji z ich przebiegu.

W toku badań jakościowych sołtysi wskazali na dwa inne czynniki, które mogą determinować niską frekwencję na tych zebraniach. Pierwszy związany jest z porą roku. W świetle ustawy o funduszu sołeckim zebranie musi się odbyć do końca września każdego roku. W tym okresie rolnicy (lub osoby pracujące w rolnictwie) zorientowani są przede wszystkim na prace polowe, a nie na udział w zebraniach wiejskich. Z obserwacji autora wynika jednak, że duże znaczenie

ma tu tradycja zimowych zebrań, nawet w tych miejscowościach, gdzie od dawna rola rolnictwa i samych rolników jest bardzo ograniczona.

Zdecydowanie częściej sołtysi zwracali uwagę na fakt, że w zebraniach wiejskich przyjmujących fundusz sołecki nie uczestniczą przedstawiciele lokalnych władz (burmistrz ani jego zastępca). Zgodnie z przyjętą w gminie praktyką władze gminy biorą udział w zebraniach sprawozdawczych, które odbywają się na początku każdego roku. Sołtysi podkreślali, że udział lokalnych władz, zwłaszcza burmistrza, podnosiłby rangę zebrania, a przede wszystkim mieszkańcy mogliby poruszać problemy leżące w gestii władz samorządowych. Opinie te potwierdzają dane statystyczne o frekwencji na pozostałych zebraniach, na których obecni są przedstawiciele urzędu gminy. Dodatkowo sołtysi w ogłoszeniu o zebraniu wiejskim umieszczają informację, że odbędzie się ono z udziałem burmistrza (bądź zastępcy).

Na inny element niskiej frekwencji wskazali sołtysi, których można nazwać wiejskimi liderami i którzy bardzo często mają autorytet u dużej części wsi i silny mandat do rządu (w tych miejscowościach jest wysoka frekwencja na zebraniach wyborczych, sołtys zaś nie ma nawet kontrkandydata). Otóż na pytanie, dlaczego mieszkańcy nie biorą udziału w zebraniu, dość zgodnie powtarzają opinie przekazywane im przez samych mieszkańców. Konkluzja z tych odpowiedzi może brzmieć następująco i odnosi się do wszystkich analizowanych przypadków: Skoro wybraliśmy dobrego sołtysa i radę sołecką, to niech oni decydują o przeznaczeniu funduszu sołeckiego.

Mimo niskiej frekwencji na zebraniach przyjmujących fundusz sołecki wydatki w jego ramach są jednak poddane dość starannej i szczegółowej kontroli. Rozliczenia z funduszu sołtys dokonuje podczas zebrania sprawozdawczego, wyszczególniając dokładnie, na jaki cel został przeznaczony. Sprawozdanie obejmuje nie tylko wydatkowanie środków z funduszu sołeckiego, lecz także inne dochody, jakimi dysponuje sołectwo (np. z wynajmu sali wiejskiej). W części sołectw prowadzi się księgi rachunkowe i powoływane są komisje rewizyjne.

We wszystkich sołectwach na ogół nie ma problemu z określeniem zadań, które mają być realizowane w ramach funduszu. Ponad 70% sołtysów wskazało, że uchwały o przyjęciu funduszu zapadają jednomyślnie. Inicjatorami zadań realizowanych z funduszu są sołtys i rada sołecka. Pod tym względem badani sołtysi byli dość zgodni (96,43%). Tylko 28,57% sołtysów wskazało, że propozycję tych zadań oprócz sołtysa i rady sołeckiej składają również zainteresowani mieszkańcy wsi. W żadnym sołectwie sołtys samodzielnie nie decydował o zadaniu bez konsultacji z radą sołecką. Co prawda sołtysi bardzo często są inicjatorami konkretnych zadań, ale rada wykorzystywana jest do swoistej legitymizacji decyzji sołtysa. W ten sposób, co wprost wyrażali niektórzy sołtysi, nie spotykają się oni z ewentualnymi zarzutami mieszkańców wsi dotyczącymi samodzielnego decydowania o przeznaczeniu środków w ramach funduszu. Występowały również sytuacje, w których zadania przeznaczone do realizacji w ramach funduszu sołeckiego były konsultowane wcześniej, przed zebraniem. Odbywało się to w sposób nieformalny, ale z udziałem znacznej części lokalnej społeczności. Do tego celu sołtysi wykorzystują bezpośrednie rozmowy (np. przy dostarczaniu nakazów

podatkowych). Być może prowadzone przez sołtysów nieformalne konsultacje na temat możliwych i akceptowanych zadań realizowanych w ramach funduszu sołeckiego w efekcie prowadzą do późniejszej absencji mieszkańców na zebraniu wiejskim. Mając już wiedzę o przeznaczeniu środków w ramach funduszu, mieszkańcy nie widzą potrzeby udziału w samym zebraniu. Nadmienić trzeba, że w ponad 70% wskazań zadania realizowane z funduszu sołeckiego były omawiane przede wszystkim na wcześniejszych zebraniach sprawozdawczych.

Blisko 65% badanych sołtysów wskazało, że w zebraniach ustalających fundusz uczestniczą cały czas te same osoby, które są obecne na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Drugą grupę (ponad 30%) stanowią osoby bezpośrednio zainteresowane są wpisaniem danego zadania do zrealizowania w ramach funduszu sołeckiego. Ich aktywność ogranicza się jednak wyłącznie do tego jednorazowego udziału. Po zrealizowaniu zadania nie uczestniczą w kolejnych zebraniach. Nie jest to jednak zjawisko charakterystyczne tylko dla zebranych przyjmujących fundusz sołecki. Wieloletnia obserwacja bezpośrednia uczestnicząca autora wskazuje, że dotyczy to również zebranych sprawozdawczych z udziałem lokalnych władz. Mieszkańcy (np. domów przy drodze, która nie ma nawierzchni lub przy której brakuje chodnika) tak długo uczestniczą w zebraniach i artykułują swoje potrzeby, aż zostaną one zaspokojone. Kolejne zebrania odbywają się już bez ich udziału. Podczas zebrania sołeckiego omawiane są również inne sprawy, na co wskazywało blisko 90% sołtysów. Są to głównie bieżące sprawy wsi związane ze stanem dróg, chodników, oświetlenia itp.

Charakterystyczne dla zebranych wiejskich, i to nie tylko tych, na których przyjmowany jest fundusz sołecki, pozostaje to, że coraz rzadziej poruszane są sprawy związane z rolnictwem. Temat ten staje się coraz rzadziej artykułowany. W części wsi, nawet gdy pojawia się problem z tym związany, znaczna część uczestniczących w zebraniu wyraża dezaprobatę, stwierdzając, że nie jest to miejsce i czas na taką dyskusję. Również wśród zapraszanych gości coraz rzadziej są przedstawiciele instytucji działających na rzecz rolnictwa: Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Powiatowego Lekarza Weterynarii czy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Tym samym potwierdzają się spostrzeżenia badaczy problematyki polskiej wsi o zachodzących procesach deruralizacji, dezagraryzacji czy restrukturyfikacji (zob. Halamska 2011). Osoby, które nadal prowadzą gospodarstwa rolne, mają coraz większą świadomość, że kluczowe decyzje i procesy zachodzące w rolnictwie leżą poza kompetencjami władz lokalnych. Jeszcze kilka lat wcześniej na zebraniu wiejskim dyskutowano na temat opłacalności (a raczej jej braku) produkcji rolnej.

Podsumowanie

Wprowadzaniu funduszu sołeckiego oraz kolejnym okresom jego funkcjonowania towarzyszy entuzjazm przy pełnym braku refleksji nad tym, czy cele zakładane w chwili uruchamiania funduszu są realizowane. Praktycznie w ogóle nie ma głosów krytyki pod adresem funduszu sołeckiego. Wskazuje się na jego pozytywne elementy, z którymi trudno polemizować – każda inicjatywa, która

może prowadzić do zwiększenia udziału lokalnej społeczności w procesie zarządzania swoją wspólnotą, jest zasadna i ze wszech miar oczekiwana.

Wyposażenie sołectw we własny fundusz w badanej gminie bynajmniej nie zwiększyło zainteresowania zebraniem. Frekwencja na nich jest na niższym poziomie aniżeli na dwóch pozostałych zebraniach – sprawozdawczych oraz wyborczych. Dodatkowo w świadomości mieszkańców badanej gminy ważniejsze jest zebranie sprawozdawcze niż to przyjmujące fundusz sołecki. Wydaje się, że wrześniowe zebranie jest traktowane przede wszystkim przez sołtysów, a także nieliczne grono mieszkańców, jako spełnienie ustawowego wymogu, by otrzymać dodatkowe środki, a nie rzeczywiste miejsce formułowania i określania potrzeb. Te częściej formułowane są w obecności i pod adresem lokalnych władz samorządowych.

Także część lokalnych władz nie jest nawet zainteresowana uruchamianiem funduszu sołeckiego, skoro z możliwości takiej skorzystało niewiele ponad 50% uprawnionych gmin. Zapewne w większości przypadków głównym argumentem na rzecz uruchomienia funduszu jest częściowa rekompensata dla gmin wydatków ponoszonych na ten cel. Tak też jest w tych gminach, które podejmują działania zmierzające do zastąpienia osiedli (dzielnic) sołectwami. Gdyby rzeczywiście władzom lokalnym tych gmin zależało na wsparciu społecznego zaangażowania i zwiększeniu aktywności obywatelskiej, mogłyby wyodrębnić w swoich budżetach część „osiedlową” i wprowadzić zasady podobne do tych określonych w Ustawie o funduszu sołeckim.

Jednakże trudno realizować niektóre cele funduszu sołeckiego przy tak niskim poziomie środków angażowanych na ten cel. Fundusz nie skraca dystansu do innych jednostek pomocniczych (miejskich osiedli i dzielnic) ani nie jest bodźcem prorozwojowym dla terenów wiejskich. Największe problemy i potrzeby mieszkańców, które zgłaszane są podczas zebrań wiejskich z udziałem lokalnych władz (takie jak budowa drogi, chodnika czy kanalizacji) nie zostaną zrealizowane z funduszu sołeckiego. Dlatego mieszkańcy, zgodnie z teorią racjonalnego wyboru, jako „jednostki ekonomiczne” nie decydują się na udział w nich. Prowadzone badania potwierdziły, że oprócz mieszkańców systematycznie biorących udział w zebraniach wiejskich pojawia się niewielka grupa zainteresowanych konkretnym, niewielkim zadaniem do zrealizowania (np. mieszkańcy zainteresowani drobną naprawą drogi czy członkowie LZS pragnący przeznaczyć środki na boisko sportowe), która – w koncepcji Olsona – wspólnie organizuje się, przybywając na zebranie, aby osiągnąć określone dobro. Na tym kończy się aktywność mieszkańców.

Z kolei wyższa frekwencja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych z udziałem lokalnych władz oraz lokalnej prasy zwiększa prawdopodobieństwo, że zgłoszone zadanie zostanie zrealizowane. Ma to związek z tym, że realizacja najważniejszych problemów mieszkańców wsi (budowa drogi, chodnika, kanalizacji) może odbywać się wyłącznie na poziomie co najmniej gminy. „Jednostka ekonomiczna” tylko wówczas, gdy zauważy szansę zrealizowania własnego interesu, weźmie udział w takim zebraniu wiejskim. Frekwencja w znacznym stopniu zależy więc od tego, jak traktowane są jednostki pomocnicze, a zwłaszcza

zebranie wiejskie, przez lokalne władze. Kiedy są one instytucją fasadową, należy się spodziewać, że i udział mieszkańców w zebraniach będzie niewielki. Ale w sytuacji, w której zebranie wiejskie ustala np. kolejność realizacji inwestycji w sołectwie – jak pokazują wyniki badań autora – zaangażowanie mieszkańców wzrasta (zwłaszcza tych bezpośrednio zainteresowanych danym zadaniem).

W opinii autora fundusz sołecki jako pojedyncze narzędzie w najbliższym czasie ani nie rozwiąże problemów wsi, ani nie zwiększy w istotny sposób zainteresowania lokalnej społeczności zebraniem wiejskim. Należy się zgodzić z wyrażanym poglądem, że „fundusz może wesprzeć budowanie potencjału rozwojowego wsi przez rozwój kapitału społecznego, aktywizowanie społeczności wiejskich oraz wdrażanie mechanizmów demokracji” (Kamiński, Lewandowski, Olszewski 2013, s. 7). W funduszu sołeckim należy raczej upatrywać tego, na co wskazywał w XIX w. A. de Tocqueville, mówiąc o gminach. Można by sparafrazować jego słowa: „(...) właśnie w gminie [sołectwie – A.P.] tkwi siła wolnych społeczeństw. Instytucje gminne [sołeckie – A.P.] są dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe: sprawiają, że wolność staje się dostępna dla ludu, pozwalają mu zasmakować w swobodnym jej praktykowaniu i przyzwyczajają go do posługiwania się nią. Bez pomocy instytucji gminnych [sołeckich – A.P.] naród może stworzyć sobie wolny rząd, lecz nie będzie w nim ducha wolności” (Tocqueville 2005, s. 57).

Być może przyczyn niskiej frekwencji na zebraniach wiejskich i słabego zaangażowania mieszkańców w sprawy sołectwa należy upatrywać wśród tych samych czynników, które determinują podobne zjawisko braku zaangażowania w działalność organizacji pozarządowych. Z badań prowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor wynika, że aktywne jest ok. 30% społeczeństwa, a tylko 18% – w sposób „formalny”, czyli poświęca swój wolny czas lub pracę bez wynagrodzenia na rzecz lub za pośrednictwem organizacji bądź grup społecznych. Badania stowarzyszenia wskazują, że zachodzi korelacja z działalnością filantropijną, zaufaniem do obcych, wiarą w sens współpracy z innymi czy skłonnością do liczenia na ich pomoc. Wśród przyczyn nieangażowania można wymienić m.in.: 1) własne problemy i obowiązki; 2) konieczność zatroszczenia się o siebie lub rodzinę; 3) brak czasu; 4) niewiedzę o organizacjach i możliwościach działania; 5) idealizację wolontariatu, a tym samym obawę związaną z podjęciem takiej działalności (zob. Adamiak 2014, s. 7–8). Na tym tle należy uwzględnić specyfikę i charakter wiejskich organizacji pozarządowych traktowanych dość szeroko, nie tylko ograniczając się do formalnie działających stowarzyszeń i fundacji, lecz także biorąc pod uwagę działalność przy kościołach katolickich, organizacjach rolniczych, spółdzielniach, spółkach wodnych czy wspólnotach gruntowych (zob. Halamska 2008). Analogią do organizacji pozarządowych jest również samo wprowadzenie i konstrukcja funduszu sołeckiego. W opinii autora fundusz sołecki ma, w założeniu, podobny cel do 1-procentowego odpisu podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP). Także poziom ich realizacji jest zbliżony – ok. 50% uprawnionych gmin skorzystało z możliwości uruchomienia funduszu, a 44% obywateli zdecydowało się na odpis (w 2013 r.). Obydwa instrumenty miały wzmacniać odpowiednio sołectwa i orga-

nizacje pozarządowe. Czy jednak zakładane cele są osiągnięte? W przypadku organizacji pozarządowych aż 63% podatników wykorzystało OPP do przekazania podatku konkretnej osobie, a nie organizacji (zob. Adamiak 2014, s. 83). Z kolei fundusz sołecki traktowany jest przede wszystkim przez władze wielu gmin jako możliwość pozyskania dodatkowych środków do budżetu gmin, a nie mechanizm stymulujący aktywność obywatelską.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że chcąc osiągnąć większe zaangażowanie mieszkańców w działalność sołectwa, należy z jednej strony wyeliminować bardzo często występujący fasadowy charakter zebrań wiejskich przez nadanie im realnych kompetencji. Mieszkańcy, widząc korzyść w udziale w takim zebraniu – jako jednostki ekonomiczne – skłonni będą w nim uczestniczyć, jakkolwiek istnieje prawdopodobieństwo, że zaangażowanie części z nich będzie traktowane instrumentalnie i ograniczy się do jednorazowego udziału i osiągnięcia własnego celu. Z drugiej strony możliwości wzmocnienia zaangażowania lokalnej społeczności w sprawy sołectwa należy wiązać z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, kapitału społecznego oraz organizacji pozarządowych.

Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do dalszych, bardziej reprezentatywnych badań na większej grupie gmin, a postawione pytania badawcze i sformułowane hipotezy to tylko punkt wyjścia. W zamyśle autora jest rozszerzenie badań o inne gminy i rozpoczęcie debaty nad stanem sołeckiej demokracji i zaangażowania lokalnej społeczności w rozwiązywanie problemów sołectwa. Zdominowanie dyskusji o jednostkach pomocniczych tylko w kontekście funduszu sołeckiego, bez głębszej refleksji i badań, nie rozwiąże podstawowych problemów lokalnych społeczności.

Literatura

- Adamiak P., 2014, *Zaangażowanie społeczne Polek i Polaków. Wolontariat, Filantropia, 1% i wizerunek organizacji pozarządowych. Raport z badań*, Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Halamska M. (red.), 2008, *Wiejskie organizacje pozarządowe*, Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.
- Halamska M., 2011, „Transformacja wsi 1989–2009: zmienny rytm modernizacji”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 2, s. 5–25.
- Kamiński R., Lewandowski Z., Olszewski A., 2013, *Fundusz sołecki w Wielkopolsce. Skorzystajmy z tej szansy*, Poznań, Konin: Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów.
- Olson M., 2012, *Logika działania zbiorowego. Dobra publiczne i teoria grup*, tłum. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Piekara A., 1986, *Spolecność lokalna i samorząd*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Ptak A., 2012, „Wybory sołtysów i rad sołeckich. W poszukiwaniu prawideł rywalizacji wyborczej w organach pomocniczych samorządów gmin wiejskich w Polsce”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 3, s. 107–122.
- Rocznik Statystyczny Województw 2010*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Rozstrzygnięcie nadzorcze z 26 kwietnia 2013 roku Wojewody Wielkopolskiego, *Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego* z 14 maja 2013 r.

-
- Tocqueville A. de, 2005, *O demokracji w Ameryce*, t. 1, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Ustawa z 12 marca 2014 roku o funduszu sołeckim (Dz. U. poz. 301).
- Ustawa z 20 lutego 2009 roku o funduszu sołeckim (Dz. U. nr 52, poz. 420 ze zm.).
- Wilkin J. (red.), 2005, *Teoria wyboru publicznego. Wstęp do ekonomicznej analizy polityki i funkcjonowania sfery publicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.